

WIERZĘ W KOŚCIÓŁ

Wykład 21

Ks. Michał Bednarz

KOŚCIÓŁ W EWANGELII ŚW. ŁUKASZA

Jakie jest zadanie Kościoła – wierzących – według św. Łukasza?

Jeżeli chcemy zrozumieć wypowiedzi autora trzeciej Ewangelii na temat Kościoła, musimy sięgnąć także do drugiego dzieła św. Łukasza, a mianowicie *Dziejów Apostolskich* i w ich świetle oceniać wspólnotę założoną przez Jezusa Chrystusa.

W pismach św. Łukasza zbawcze działanie Mistrza z Nazaretu posiada specyficzny charakter i jest ściśle związane z odpowiedzią, jaką powinien dać człowiek. Jednym z jego oryginalnych ujęć jest ukazanie Jezusa jako twórcy nowej koncepcji życia. Chrystus jest dla niego Zbawcą, gdyż jest Wodzem (por. Dz 7,35). W *Dziejach Apostolskich* Mistrz z Nazaretu jest nazwany *Władcą* (*Archēgos*; raczej = *Przywódcą*) i *Zbawicielem* (Dz 5,31). Określenie *Archēgos* było dosyć rozpowszechnione w świecie hellenistycznym. Posługując się nim, autor *Dziejów Apostolskich* podkreśla, że Jezus przynosi nową propozycję życia, nowy porządek, nową drogę. Widoczne jest to także w trzeciej Ewangelii. Propozycja nowego życia nazwana jest *drogą* (por. Łk 20,21; Dz 9,2; 13,10; 16,17; 18,25-26; 19,9.23; 22,4; 24,14.22). Mesjasz jest prototypem nowego człowieka. Jest nowym Adamem (rodowód Jezusa – Łk 3,38; por. z genealogią Mt 1,1). Cała antropologia św. Łukasza jest ukierunkowana na chrystologię: ludzkość powinna być ukształtowana według wzoru Chrystusa.

W której części Ewangelii św. Łukasz w sposób szczególny podkreśla tę myśl?

Cała publiczna działalność Jezusa była drogą, którą trzeba naśladować nie w sensie geograficznym, ale jako przykład. Z tego między innymi względu Ewangelista przedstawił życie Jezusa jako „wędrowkę do Jerozolimy”. „Dziś, jutro i pojutrze muszę być w drodze” (Łk 13,33). Jerozolima jest *par excellence* miejscem spotkania Boga z ludźmi. Tam także musi się dopełnić życie Mesjasza

(por. Łk 13,33). Męka jest logicznym zakończeniem całej Ewangelii. Łukasz nie akcentuje jednak zbyt mocno pojednawczego (ekspiacyjnego) charakteru śmierci Jezusa. Widzi natomiast związek między śmiercią Chrystusa a zbawieniem ludzi na płaszczyźnie przyczynowości przykładowej. Jezus bez przerwy znajduje się na drodze ku męce. Ewangelista pragnie ukazać, że objawienie Chrystusa jest skoncentrowane na tajemnicy śmierci. W opisie tej podróży ku Jerozolimie Jezus jest mistrzem, który wie, co Go czeka, ale świadomie dokonuje wyboru (por. Łk 13,32).

Z takim ujęciem działalności Jezusa łączy się ściśle przedstawienie Jego życia i Jego męki jako próby (*peirasmos* – *doświadczenie, próba, pokusa*). Według Ewangelii synoptycznych szatan usiłuje zawrócić Jezusa z drogi posłuszeństwa wobec mesjańskiego obowiązku. Jednakże tylko św. Łukasz określa te usiłowania szatana przy pomocy słowa *próba* (por. Łk 4,13). Opis kuszenia podkreśla powołanie oraz godność Jezusa: czy mimo swej mocy pozostanie poddany Ojcu, czy też podejmie własną inicjatywę i stanie się wielki w oczach ludzi? To samo przejawia się w opisie męki. Jedynie trzeci ewangelista określa mękę Chrystusa, posługując się tym samym terminem technicznym, którego użył w perykopie o kuszeniu na pustyni. Wydaje się natomiast, że św. Łukasz pragnie ukazać publiczną działalność Jezusa jako czas wolny od ataków szatana. Nie należy jednak tego rozumieć w ten sposób jakoby szatan był nieobecny w czasie publicznej działalności Chrystusa. W tym okresie nie widać wprawdzie wyraźnych ataków szatana, ale tylko dlatego, że jeszcze nie nadeszła *godzina* Jezusa. Natomiast z chwilą nadejścia męki, zaczyna się powtórny atak przeciwnika Boga.

W jaki sposób św. Łukasz przedstawia atak szatana w opisie męki Jezusa?

Cały rozdział 22. jest tak skonstruowany, by można było dostrzec atak szatana. Św. Łukasz przedstawia mękę Jezusa jako moment, w którym władza szatana osiąga punkt szczytowy. Ukazuje zatem jak przeciwnik Boga przeprowadza decydujący atak, posługując się zdradą. Dlatego nikogo nie dziwi, bo jest to zupełnie uzasadnione, że w opisie męki ewangelista posługuje się także słowem *pokusa* – *próba* (Łk 22,28.40.46). Przede wszystkim wydarzenia w Ogrodzie Oliwnym są przedstawione jako czas decydującego ataku szatana. Wprawdzie św. Łukasz nigdy tego wyraźnie nie podkreśla, ale można o tym wywnioskować z innych miejsc utworu (Łk 8,12-13). W czasie męki szatan posłużył się ludźmi, którzy byli jego narzędziami. Widzimy więc Judasza (Łk 22,3) i przywódców religijnych z Jeruzalem. Uczeń, kierowany przez szatana, udzielił przywódcom religijnym potrzebnych informacji. Zdrada Judasza pozwoliła wrogom Jezusa wziąć w swoje ręce inicjatywę i aresztować Go. Przywódcy narodu pragnęli usunąć Jezusa, podobnie jak usiłowali to uczynić już wiele razy (Łk 19,47; 20,19). Jednakże nie podjęli jeszcze formalnej decyzji co do Jego losu. Ewangelista podkreśla więc, że nie

wiedzieli, jak zrealizować zamiar. Ułatwił im to szatan (Łk 22,3). W ten sposób św. Łukasz zaznacza, iż zasadniczym inspiratorem męki był szatan. Interwencja przeciwnika Boga pozwoliła przywódcom narodu rozwiązać zawikłaną sytuację (Łk 22,4) i w tym momencie przystąpili otwarcie do walki z Chrystusem. Dlatego Jezus powiedział im w chwili aresztowania: „*To jest wasza godzina i panowania ciemności*” (Łk 22,53).

Chrystus wiedział dobrze o wszystkim. Znał bowiem plan Boga i dlatego był świadomy, że w chwili aresztowania zaczyna się działanie mocy ciemności. Jednakże, zdając sobie z tego sprawę, że jest to wypełnienie woli Bożej, dopuścił atak szatana (Łk 22,53). Zadaniem Jezusa było bowiem przeciwstawić się woli szatana i realizować dzieło zbawcze. Dlatego musiał wejść na drogę męczeństwa. Został aresztowany (Łk 22,54) i zaczęła się męka w sensie ścisłym. W czasie doświadczeń wskazał uczniom, że zło należy zwalczyć jedynie używając sił duchowych, np. modlitwy (Łk 22,39-46; por. także Łk 22,35-38.49-53).

Ostatnie chwile życia Mistrza z Nazaretu stanowiły także zwycięską walką z szatanem. Zachęcano Go ironicznie, aby wybawił samego siebie, jeśli jest Mesjaszem, Wybranym Boga, Królem Izraela (Łk 23,35-36). Nie chodzi jednak w tym wypadku o cud, ale o to, by w tym, pozornie całkowitym opuszczeniu, nie okazał zaufania wobec Ojca. Bowiem to całkowite zaufanie względem Ojca przez całe życie stanowi Jego „drogę”. W tym ujęciu zmartwychwstanie jest odpowiedzią Ojca na uniżenie Syna. Objawia i sankcjonuje „drogę” Jezusa, ukazując w niej „drogę” życia uczniów.

W męce na krzyżu droga Mistrza z Nazaretu osiąga punkt kulminacyjny. Dlatego Jego słowa: „*Ojczy, w Twoje ręce powierzam ducha mego*” (Łk 23,46) są bez wątpienia szczytem Ewangelii. Jego śmierć jest rozumiana jako przejście w misterium Boga. Dlatego autor Dziejów Apostolskich (Dz 8,32) interpretuje ją przy pomocy tekstu Izajasza (Iz 53,7-8): „*Prowadzą Go jako owcę na rzeź, i jak baranek, który milczy, gdy go strzygą, tak On nie otwiera ust swoich. W Jego uniżeniu odmówiono Mu słusności*”. W tekście nie ma mowy o ofiarniczej i zastępczej oraz ekspiacyjnej wartości śmierci Mesjasza. Jezus pozwala się prowadzić dobrowolnie i bez oporu na śmierć, gdyż w tym objawia się synowskie poddanie.

Niezwykle ważne jest natomiast, że słowo *próba* występuje w *Ojczy nasz* (Łk 11,4) i w przypowieści o siewcy (Łk 8,13). W tym ostatnim wypadku ewangelista, opierając się na tekście znacznie starszym, modyfikuje go jednak. Pozostając wiernym słowom Jezusa, adaptuje je do sytuacji rozwijającego się Kościoła. Modyfikując je jednak, zachowuje istotę myśli Mistrza z Nazaretu. Przekształcił przypowieść o siewcy i nadał jej następujące znaczenie: istota życia chrześcijańskiego polega na tym, aby wśród doświadczeń życiowych zachować wiarę. Doświadczenia są tego rodzaju, co i próby, które

przeszedł Jezus. Ewangelista, przerabiając w ten sposób przypowieść, porzucił sens pierwotny kontekstu eschatologicznego, a dostosował wypowiedź Chrystusa do aktualnej sytuacji Kościoła. To przystosowanie znaczenia ma źródło w ogólnej koncepcji życia i męki Jezusa u św. Łukasza.

Kiedy – według św. Łukasza – wierzący osiąga doskonałość?

Zdaniem św. Łukasza człowiek staje się w pełni wolny, jeżeli powierzy się ojcowskiej miłości Boga. Dobra Nowina Jezusa to ukazywanie Jego „drogi”, Jego pełnego miłości oddania się jako Syna Boga. Akceptacją tego orędzia w życiu osobistym będzie pójście za Jezusem. Św. Łukasz, przedstawiając wydarzenia jedyne w swoim rodzaju, ukazuje wiecznie trwałą wartość życia Chrystusa. Dlatego w związku z zapowiedzią męki (Łk 18,32-33) trzeci ewangelista nie pisze tak jak św. Mateusz o ukrzyżowaniu, ale tylko o tym, że Jezus będzie wyszydzony, zelżony, opluty i zabity. Przykładowy charakter „drogi” Chrystusa nie polega na tym, by naśladować Go dokładnie, odtwarzać to, co Go spotkało, ale na tym, by bez względu na to, w jakiej sytuacji się znajdziemy, zaufać całkowicie Bogu jak Jezus. On pierwszy, idąc tą drogą, przeszedł przez zmartwychwstanie i wywyższenie. Tym samym ukazał, że prowadzi ona do życia. Według trzeciej Ewangelii cierpienia, próby i doświadczenia pochodzą od szatana, Bóg działa dając nagrodę za cierpliwość i wytrwałość. Stąd to wielkie znaczenie zmartwychwstania i wniebowstąpienia w teologii Łukasza, którą można określić jako „teologię uwielbienia czy chwały”.

Jakie jest zadanie Kościoła?

Możemy je ustalić w oparciu o Dzieje Apostolskie. Ich autor uważa, że zadaniem Kościoła jest kontynuacja misji Chrystusa. W opisie podróży do Jerozolimy (Łk 9,51) oraz w opisie zesłania Ducha Świętego (Dz 2,1) występują bardzo podobne słowa. Autor tych perykop opisuje nie tylko przebieg wydarzeń, lecz chce również wykazać, że wydarzenia zbawcze, zapoczątkowane w życiu Jezusa, są kontynuowane w historii Kościoła. Św. Łukasz określa czas Kościoła jako okres doświadczeń i pokus (Łk 22,31; Dz 5,3; 13,10). Szatan jest nieprzyjacielem, który wciąż doprowadza do upadku (Łk 8,12-15), a zło, które powoduje w świecie, można określić jako niewierność. W Ewangelii św. Łukasza jest on władcą świata (Łk 4,6; 13,16). Pojawi się nie tylko raz jeden przy końcu świata, ale ciągle działa w Kościele, pragnąc zniszczyć wiarę (Dz 13,8.10); ma nawet pewien wpływ na człowieka (Dz 5,1-11). Jego działanie przychodzi z zewnątrz i napełnia serce ludzkie, wskutek czego człowiek angażuje się w zło, podobnie jak stało się z Judaszem.

Autor Dziejów Apostolskich, zapowiadając doświadczenia i pokusy, jakie spotkają Kościół, posługuje się terminem *próba*, przy pomocy którego określał pokusy szatana skierowane przeciw Jezusowi (por. Łk 11,16; Dz 20,19). Uderza, że określa tym terminem także działania, jakie podejmują Żydzi przeciw Jezusowi. Musimy pamiętać, że cała męka Jezusa, która jest dziełem przywódców narodu, pochodzi z inspiracji szatana. Prześladowcy uczniów atakują ich w ten sam sposób, w jaki wrogowie Jezusa występowali przeciw Niemu. Natchnieniem dla wierzących i męczenników chrześcijańskich w okresie prób, doświadczeń, walk i prześladowań powinien stać się Jezus. Chrystus łączy w swojej osobie doświadczanych i prześladowanych wszystkich czasów. Za pomocą odniesionego zwycięstwa zapowiada zwycięstwo swoich uczniów. Dzieło zbawienia, którego Bóg dokonuje w Jego osobie, jest podstawą zbawienia w przyszłości. Ponieważ Chrystus przeszedł zwycięsko przez wszystkie pokusy, dlatego stanowi wzór dla Kościoła, który przechodzi przez podobne doświadczenia (Łk 21,12-19), jest poddawany podobnym pokusom i próbom szatana, ale nauczył się od Jezusa jak je pokonywać. Na tej drodze Mistrz staje się wzorem dla wspólnoty, która znajdzie się w podobnej sytuacji (Łk 12,11-32; 21,12-19).

Kto – według św. Łukasza – należy do Kościoła?

Wszyscy ewangelicści podkreślają powszechność zbawienia i radosny uniwersalizm posłannictwa Jezusa, które jest skierowane do wszystkich bez wyjątku ludzi, tj. zarówno do Izraela, jak i do pogan. Najmocniej uwypukla to jednak św. Łukasz. Jest to jeden z głównych tematów przenikających jego Ewangelię. Jeżeli u autora Ewangelii św. Mateusza możemy jeszcze zauważyć, że pragnie ułatwić judeochrześcijanom zrozumienie, dlaczego również poganie są powołani, by stanowić lud Boży Nowego Przymierza, to dla św. Łukasza, długoletniego towarzysza, Kościół, złożony z Żydów i pogan, jest oczywistością nie wymagającą dalszej dyskusji. Gdy św. Mateusz podkreśla jeszcze wyraźnie, że Jezus został posłany *najpierw* do dzieci Izraela, to u św. Łukasza w paralelnym tekście na pierwszym miejscu wymienieni są poganie.

Trzeci ewangelista często wyraźnie podkreśla powszechność Dobrej Nowiny o zbawieniu, przyniesionym przez Jezusa Chrystusa. Nuta uniwersalizmu, przewijająca się przez całą Ewangelię, po-brzmiewa już w pierwszej części (Łk 1,5-4,13), która zawiera jakby konspekt nauki o zbawieniu. Aniołowie, zwiastujący narodzenie Jezusa, głoszą pokój „*ludziom, w których sobie upodobał*” (Łk 2,14), gdyż Chrystus jest Zbawicielem wszystkich (por. Łk 2,32). Najwyraźniej idea powszechności zbawienia podkreślona jest w kantyku „*Teraz, o Władco, pozwalasz odejść służbę Twemu*” (Łk 2,29). Symeon widzi w Jezusie „*światło na oświecenie pogan*” (Łk 2,32). W tym wypadku realizuje się proroctwo Izajasza (Iz 42,6; 49,6). Św. Łukasz powraca bardzo często do tej myśli (por. Dz 1,8; 13,47). Jezus

z Nazaretu to zbawienie, które Bóg „przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela” (Łk 2,31-32).

Ewangelista podkreśla powszechność zbawienia w związku z nauczaniem św. Jana Chrzciciela. Uzasadnia je, odwołując się do proroctwa Izajasza: „I wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże” (Łk 3,6; por. Iz 40,5).

Uniwersalizm ujawnia się także w rodowodzie, w którym Jezus przedstawiony został nie jako kwiat narodu izraelskiego, lecz całej ludzkości, która ma za ojca Adama (Łk 3,38). W ten sposób ewangelista przygotowuje czytelnika na odkrycie w dalszej części opisu obrazu Zbawiciela całej ludzkości.

Wystąpienie Jezusa w Nazarecie jest zapowiedzią przejścia Królestwa do nie-Żydów. Jak kiedyś Eliaszy i Elizeusza zostali posłani do pogan (Sydon, Syria), tak teraz Bóg zastrzega dla innych to, co zostało odrzucone przez naród izraelski (Łk 4,24-27). Dla Jezusa nikt nie jest obcy; nikt nie jest przezeń wzgardzony i zbędny wobec Jego wszechogarniającej miłości.

Chrystus nie czyni różnicy między Żydami a Samarytanami czy poganami. Ewangelista włączył dlatego do swego utworu przypowieść o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10,30-37). Jezus przedstawia w niej cudzoziemca, który stanowi przykład prawdziwej miłości. Za pomocą wzruszającego opowiadania – zaczerpniętego z codziennego życia – przekazuje prawdę, że wszystkie bariery i wszystkie odmienności osób nikną wobec absolutnych wymogów miłości. Z tych powodów ewangelista wspomina także o innych Samarytanach (Łk 17,11-19).

Najbardziej uniwersalistyczną wypowiedzią trzeciej Ewangelii jest jednak proroctwo: „Przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i południa i siądą za stołem w królestwie Bożym. Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi” (Łk 13,29-30). Z dobrodziejstw, o których mówi Jezus, korzystać będą poganie. A na drodze do Jerozolimy Chrystus ogłasza, że pochodzenie od Abrahama nie będzie już wystarczającym tytułem, aby osiągnąć zbawienie (Łk 16,26).

Nie dziwi więc zakończenie trzeciej Ewangelii. Harmonizuje z całą księgą i przypomina, że Dobra Nowina o zbawieniu winna być głoszona wszystkim narodom (Łk 24,46-48). W Dziejach Apostolskich autor pokaże, że idea uniwersalizmu oraz końcowe polecenie Jezusa są realizowane w Kościele pierwotnym.

Jakie jest znaczenie słowa Bożego w Ewangelii św. Łukasza?

Każdy z Ewangelistów posiada ulubione tematy, do których często powraca. Podobnie jest w wypadku św. Łukasza. Interesuje go znaczenie i rola Ducha Świętego oraz Eucharystii we wspólno-

cie wyznawców Chrystusa. Ale wczytując się w jego dzieło, bez trudności można zauważyć, że szczególną wagę przywiązuje do słowa Bożego. Zwróćmy uwagę na pewne szczegóły, aby się o tym przekonać.

Według św. Łukasza jesteśmy, podobnie jak Izraelici, ludem słowa Bożego. W tej wspólnotce Biblia odgrywała zasadniczą rolę w jej kształtowaniu. Odślaniała prawdę o Bogu oraz o człowieku, a także kształtowała postawy moralne poszczególnych jednostek i całego ludu Bożego. Św. Łukasz uważa, że podobną rolę we wspólnotce chrześcijan winno odgrywać słowo Boże.

Być może uderzyło nas, że według Ewangelii św. Łukasza tzw. *błogosławieństwa* Jezus wygłosił na równinie (Łk 6,17), a nie na górze, jak pisze św. Mateusz (Mt 5,1). Każdy Ewangelista przekazuje określone pouczenie – prawdę, odwołując się do tych samych wydarzeń czy przemówień Jezusa. Św. Mateusz przedstawia Chrystusa, który na górze nad Jeziorem Galilejskim wygłasza pierwsze z pięciu wielkich przemówień. W ten sposób uświadamia nam, że Jezus jest oczekiwanym, nowym Mojżeszem. Nieco inaczej przedstawia to samo wydarzenie św. Łukasz. Jeżeli chcemy zrozumieć jego przesłanie, musimy zwrócić uwagę na to, iż dla niego niezwykle ważny jest ciąg wydarzeń, które go w tym wypadku interesują. Jezus znajdował się na górze, gdzie się modlił, podobnie jak przed innymi ważnymi wydarzeniami (por. Łk 6,12). Następnie przywołał uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których nazwał apostołami. Byli na górze razem z Nim, podobnie jak Mojżesz, z którym na Górze Bożej było siedemdziesięciu ze starszych, czyli przywódców Izraela (Wj 24,1). Następnie Mojżesz wrócił i „*obwieścił ludowi wszystkie słowa Pana*” (Wj 24,3). Podobnie postąpił Jezus. „*Zszedł z nimi na dół i zatrzymał się na równinie; był tam liczny tłum Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i z Jeruzalem oraz z nadmorskich okolic Tyru i Sydonu*” (Łk 6,17). Byli tam nie tylko mieszkańcy z całej Judei i z Jeruzalem, czyli Żydzi, ale także mieszkańcy nadmorskich okolic Tyru i Sydonu, czyli poganie. Jezus zwrócił się więc nie tylko do Żydów, ale także do tych, którzy nie byli członkami narodu wybranego. Stali przed Nim a On przekazywał im słowo Boże.

Czy temat słowa Bożego pojawia się często w Ewangelii św. Łukasza?

W całej Ewangelii pojawia się co jakiś czas temat słowa Bożego. Można jednak powiedzieć, że św. Łukasz systematycznie powraca do tego tematu.

Do Jezusa przyszli bracia oraz Maryja. Z powodu tłumu nie mogli się jednak dostać do Niego. Ktoś poinformował jednak Mistrza o przybyszach. Wtedy Jezus zapytał: „*«Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?»* I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: *«Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten jest Mi bratem, siostrą i matką»*” (Mt 12,48-

50). Tak brzmi odpowiedź Jezusa w Ewangelii św. Mateusza. Natomiast św. Łukasz pisze: „*Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je*” (Łk 8,21). Nie najważniejsze są więc więzy rodzinne, ale ta więź, którą tworzy przyjęcie słowa Bożego i życie zgodne z nim.

W Ewangelii św. Łukasza wspomniani są ludzie, którzy wsłuchują się w słowo Boże. Jezus przybył do domu Marii i Marty. Pierwsza z nich „*Usiadłszy u nóg Pana, słuchała Jego słowa*” (Łk 10,39). Natomiast Marta „*uwijała się około rozmaitych posług*”. W pewnej chwili Marta uczyniła wyrzut: „*Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu*”. Jezus zwrócił jej uwagę: „*Maria obrala najlepszą część*”. Stała się bowiem słuchaczką Tego, kto niósł słowo Boże. Tej sceny brak w innych Ewangeljach.

Tylko św. Łukasz zanotował inny drobny szczegół. Jakaś kobieta, stojąca w tłumie i przysłuchująca się przemówieniu Jezusa, wypowiedziała słowa zachwytu nad Jego Matką: „*Błogosławione łono, które Cię nosiło i piersi, które ssales*”. Wtedy Chrystus odpowiedział: „*Tak, błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i [go] przestrzegają*” (Łk 11,28). Nie chciał przez to powiedzieć, że takich słów zachwytu nie należy wypowiadać w odniesieniu do Jego Matki. Jemu chodziło tylko o podkreślenie wielkości tych, którzy wsłuchują się w Jego słowa i realizują je. A nie można mieć wątpliwości, że do grona tych, którzy zasługują na taką pochwałę, należała przede wszystkim Jego Matka. Zresztą to właśnie trzeci Ewangelista przedstawił Ją na początku Ewangelii jako tę, która jest Niewiastą wsłuchującą się w słowo Boże i wprowadzającą je w życie.

Kiedy anioł Gabriel odsłonił Jej prawdę, którą trudno było przyjąć bez zastrzeżeń, odpowiedziała bez wahania: „*Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego*” (Łk 1,38). Poddała się natychmiast i bezwarunkowo przesłaniu, które Bóg przekazał Jej za pośrednictwem anioła.

Trzeci Ewangelista ukazuje Maryję jako wzór człowieka właściwie podchodzącego do słowa Bożego. Słowo Boże należy najpierw usłyszeć; po drugie, rozważyć je, czyli zgłębić; po trzecie, zachować w sercu i wreszcie wypełnić, czyli wprowadzić w czyn.

PYTANIE: Jak według św. Łukasza należy traktować Słowo Boże?

BIBLIOGRAFIA:

- Fausti S., *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Łukasza*, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2006.
Galizzi M., *Wybór ubogich. Ewangelia według św. Łukasza (Tom 1)*, Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie 1989.
Galizzi M., *Długa Droga Jezusa. Ewangelia według św. Łukasza (Tom 2)*, Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie 1989.

- Galizzi M., *Jezus ofiarą władzy. Ewangelia według św. Łukasza (Tom 3)*, Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie 1988.
- Gnilka J., *Jezus z Nazaretu. Orędzie i dzieje*, Kraków: Wydawnictwo Znak 1997.
- Gnilka J., *Teologia Nowego Testamentu*, Kraków: Wydawnictwo „M” 2002.
- Gryglewicz F., *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz (PŚNT, III/3)*, Poznań-Warszawa: Pallottinum 1974.
- Hareźga St., *Eklezjologia*, w: *Teologia Nowego Testamentu. Tom I. Ewangelie synoptyczne i Dzieje Apostolskie*, M. Rosik (red.), Wrocław: TUM Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej 2008, 165-216.
- Martini C.M., *Głosić Jezusa. Medytacje nad Ewangelią św. Łukasza*, Kraków: WAM 1999.
- R. Meynet R., *Czytaliście św. Łukasza? Przewodnik, który prowadzi do spotkania*, Kraków: WAM 1998.
- Mickiewicz F., *Ewangelia według św. Łukasza. Rozdziały 1-11. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz (NKB III/1)*, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2011.
- Mickiewicz F., *Ewangelia według św. Łukasza. Rozdziały 12-24. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz (NKB III/2)*, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2012.